

EDMUND MIAZIO

ur. 1940; Gołąb



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	droga do Lubartowa, czereśnie, dzieciństwo, wyprawy rowerowe

Wyprawa na czereśnie

Droga do Lubartowa była usadzona czereśniami. Te czereśnie wykupowali przeważnie Żydzi. Nie pilnowali, sprzedawali, ale były też i takie czereśnie chłopskie. Pamiętam rowerami pojechaliśmy na czereśnie na drogę do Lubartowa. Weszliśmy na czereśnie. Ja byłem najszczuplejszy, byłem najwyżej tej czereśni i tam sobie zrywałem te czereśnie. Niżej był Rogalewski Roman, z którym już wcześniej perhydrol żeśmy wywylekli z piwnicy. I był jeszcze Gorzel, jego brat zamordował rodziców, na 3 Maja. Trzech nas było. Wszyscy trzej na czereśni byli, mówię: „Chłop jedzie furmanką, pewnie będzie zaraz problem”. I zacząłem powoli schodzić. Oni się zaczęli śmiać. Pierwszy zląłem z tej czereśni, wziąłem rower. Oni jeszcze na czereśni byli. Przyszedł chłop, który tą czereśnię wydzierzawił przy swoim polu. „Złazić chłopaki” podjechał pod czereśnie, wziął im rowery za koła. „Złazić i płacić mi tu za czereśnie!” A ja już jestem wolny, z boku stoję i patrzę na to wszystko. Romek był bidny chłopak, wyjął pompkę z roweru i chłopca uderzył po ręce, żeby puścić rowery, które trzymał za przednie koła. Chłop się rozezłościł, no i sprawa stała się bardzo kłopotliwa dla nas wszystkich. Ja się do tego w końcu włączyłem, bo uważałem, że kolegów nie można zostawić, mimo że byłem wolny i rower miałem wolny, a rower sobie odstawiłem na bok. Skończyło się tak, że wylądowaliśmy, szczególnie nie ja, ale ja też chyba, na pogotowiu pobici przez tego chłopca. Na pogotowiu nie przyznaliśmy się, że zostaliśmy pobici przez chłopca. Na ulicy Niecałej było pogotowie ratunkowe, tam żeśmy przybyli po tej całej awanturze.

Data i miejsce nagrania	2023-11-06, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Kostrzewska
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"